

Trwająca niecałą dobę telenowela z Malcomem w roli głównej zakończyła się happy endem dla Barcelony i złym zakończeniem dla Giallorossich. Zespół Romy był o krok od gracza, który trafił jednak oficjalnie za 42 mln euro do Hiszpanii. Po takich zagraniach ze strony Barcelony, ale przede wszystkim Bordeaux, które ogłosiło w komunikacie, że przyjęło warunki Giallorossich i autoryzuje wyjazd gracza na testy medyczne, musiały pojawić się wyjaśnienia. Tych zabrakło rzecz jasna po stronie Francuzów. Wywiadu dla Roma TV udzielił za to Monchi.

- To co stało się z Malcomem jest łatwe do wyjaśnienia i trudne do zrozumienia. Był graczem, który bardzo się podobał, posiadał profil, którego szukaliśmy. Rozpoczęliśmy negocjacje z Bordeaux i graczem tydzień temu. Po 2, 3, 4 dniach intensywnej pracy osiągnęliśmy porozumienie wczoraj o godzinie 17, z agentem piłkarza, a także Bordeaux. Negocjacje były zamknięte, otrzymaliśmy pozwolenie, aby gracz przyleciał tutaj, do Rzymu na testy medyczne. Miał samolot o 21, aby przybyć na 23. Byliśmy spokojni i pewni siebie.

Tweety Bordeaux i Romy były niezwykle...

- Kontynuuję wyjaśnienia. Pół godziny po osiągnięciu porozumienia zadzwonił do nas prezydent Bordeaux, aby powiedzieć mi, że dla nich byłoby lepiej gdyby ogłosić oficjalny komunikat mówiący o porozumieniu. Powiedziałem mu, że dla nas nie było to dobre, mamy problem bycia spółką giełdową. Nalegali i umieścili tweet ogłaszając porozumienie. Byliśmy zmuszeni do takiej samej komunikacji. Po tym wszystko było zamknięte. Pół godziny później zaczęły krążyć plotki o zainteresowaniu Barcelony. Wiedziałem od wielu dni, że Malcomem było zainteresowanych wiele drużyn, również Barcelona. Jednak właśnie dlatego osiągnęliśmy porozumienie w jak najszybszym możliwym czasie. Byłem zaskoczony gdy zadzwonił do mnie jeden z agentów i powiedział, że Bordeaux odwołało lot piłkarza do Rzymu. Zadzwoniłem do prezydenta i ku mojemu zaskoczeniu powiedział, że wpłynęła oferta z Barcelony, na wyższą kwotę niż nasza i że jeśli jej nie wyrównamy, wtedy nie pozyskamy gracza. Odpowiedziałem, że mieliśmy już zamknięte porozumienie. On odpowiedział, że nie było podpisów. Odpowiedziałem mu, że dokumenty były już wysłane, a on powiedział w tym momencie, że niestety, ale nie może nic zrobić. Zadzwoniłem do naszego prezydenta, aby go o tym poinformować, powiedział mi, że musimy złożyć lepszą ofertę, przeciwko mojej opinii. Naciskał i powiedział, żeby iść dalej. Zadzwoniłem do prezydenta Bordeaux i agentów, ostrzegając, że możemy złożyć lepszą ofertę niż Barcelony. Ich prezydent powiedział, że potrzebuje podpisanych dokumentów, o 23 wysłaliśmy podpisane dokumenty z nową ofertą, na której złożenie naciskał nasz prezydent. Zarówno agent jak i prezydent powiedzieli mi, że jeśli wszyscy się zgodzą, wówczas odeślą podpisane dokumenty i gracz przyjdzie tutaj. Dziś rozmawiałem z agentem, który powiedział mi, że ma o 11 spotkanie z Bordeaux, aby to potwierdzić i że dziś wieczorem gracz może przybyć do Rzymu. Mniej więcej po południu ku mojemu zaskoczeniu powiedzieli mi, że musimy złożyć kolejną ofertę. Powiedziałem, że nie będziemy uczestniczyć w aukcji, wczoraj powiedzieli mi, że musimy podwyższyć

ofertę i zrobiliśmy to na życzenie prezydenta. Zatrzymaliśmy się i wszystko się skończyło. Oceniamy czy nie podjąć kroków prawnych, to prawda, że nie posiadamy podpisanych dokumentów, ale mam wiele wymienionych wiadomości z agentami i ich prezydentem, zasługuje to na ocenę.

Chcesz coś powiedzieć kibicom?

- Przykro mi z powodu tego co się stało, ale klub zrobił dużo więcej niż to co ustalił z Bordeaux. Nasz prezydent zdecydował się podnieść ofertę, gdy tylko doszliśmy do aukcji, zdecydowaliśmy się z niej wyjść. Ten kto chce przyjść do Romy, ok, ci, którzy nie chcą przyjść do Romy, niech nie przychodzą. Jedyne co mogę powiedzieć to to, że jestem przekonany, że musimy kontynuować pracę i znajdziemy gracza, który zechce przyjść do Romy, takiego samego lub lepszego od Malcoma.

Dziś testy medyczne Olsena.

- Jest bramkarzem o dużym doświadczeniu, rozegrał wiele meczów w Lidze Mistrzów, w wielu klubach i w reprezentacji. Jest trzeźwym bramkarzem, z wystarczającym charakterem, aby zrozumieć, że musi przejąć pałeczkę po kimś wielkim jak Alisson. Zdecydowaliśmy się go pozyskać ze względu na doświadczenie i zdolności.

Formacja została kompletnie odnowiona.

- Zmieniliśmy wszystkich bramkarzy, pozyskując Fuzato, Mirante i Olsena. Wszyscy będą pracować z naszym trenerem Savoranim, któremu bardzo ufamy. Każdego wybrała dyrekcja sportowa.

Czego spodziewasz się po drużynie w meczu Roma-Tottenham i po tournée?

- Że będzie widać codzienną pracę, że zespół krok po kroku zacznie rozumieć czego chce trener i że nowi gracze jak najszybciej się zaadoptują.

Autor: abruzzo